Nr. 270. | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, sobota 2. grudnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 2800 Mk. z dostawą do domu 3000 Mk., na prowincyi 3000 Mk., za granicą 5000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

120 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Walka o Marszałka Sejmu.

Komisya okręgowa Związków Zawodowych zwołuje na niedzielę, godzina 10-ta przed południem, w sali Izby Rękodzielniczej

ZGROMADZENIE LUDOWE

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM

Orgie drożyźniane.

Wzywa się ogół robotniczy, aby swym masowym udziałem zamanifestował przeciw zbrodniczej polityce gospodarczej.

O kandydaturę na marszałka Sejmu.

Rozbieżność poglądów w klubie Piastowców

WARSZAWA, 30. listopada. (Tel. wł.). Cała uwaga w sejmie była skoncentrowana na klubie Piastowców, który obradował cały dzień, a wieczorem przystąpił do głosowania nad kandydaturą na marszałka. Na obecnych 71 posłów otrzymał **Rataj 44. Dąbski 18, Osiecki 5 głosów.** Uprzednio zaproponowano kandydaturę Witosowi, ale on odmówił.

Senzacyą wieczoru była dalsza **uchwała Piastowców niepopierania kandydatury Trąmpczyńskiego** na marszałka senatu.

Wobec tego głosowania sytuacya zamiast się wyjaśnić, została jeszcze bardziej zagmatwana. Należy przypuścić, że późną nocą będą powzięte ostateczne uchwały co do jutrzejszego głosowania.

—•••—

POUFNA KONFERENCYA WITOSA Z M. SEYDĄ

WARSZAWA, 30. listopada. (Tel. wł.). W nocy ubiegłej **Witos** obradował poufnie z **Maryanem Seydą**, jako przedstawicielem Ch. J. N., do godz. 7'30 rano. Zdaje się, że wynikiem tych obrad jest dzisiejsze głosowanie w klubie.

O godz. 8 wieczorem toczyły się jeszcze obrady Piastowców nad wyborem prezydyum klubu. Kandydatami są: Witos na prezesa, Rataj, Dąbski i Osiecki na wiceprezesów. Prezesem klubu senatorów ma zostać **Biały.**

OBRADY INNYCH KLUBÓW.

WARSZAWA, 30. listopada. (Tel. wł.). Równocześnie inne stronnictwa zamknęły się w swych lokalach i obradują bądź to nad regulaminem, bądź nad ogólną sytuacyą polityczną.

WARSZAWA, 30. listopada. (A. W.). „Gazeta Warszawska" podaje, że N. P. R. nie poprze kandydata „Wyzwolenia" posła Śmiarowskiego na marszałka sejmu, natomiast gotowa jest poprzeć kandydata wyznaczonego przez PSL., zaś na marszałka senatu przedstawiciela Ch. Z. J. N. Wiadomość tę potwierdza „Kuryer".

WARSZAWA, 30. listopada. (A. W.). „Przegląd Wieczorny" podaje, że prezes „Wyzwolenia" Thugut zakomunikował oficyalnie prezesowi Wolnego Zjednoczenia Żydowskiego o kandydaturze Śmiarowskiego na marszałka sejmu. Obecnie toczą się konferencye między prezesem P. P. S. Barlickim a zarządem Wolnego Klubu Zjednoczenia Żydowskiego.

—•••—

WARSZAWA, 30. listopada. (A. W.). Dnia 30. 11. zbiorą się przewodniczący klubów sejmowych celem ustalenia kandydatów na stanowisko wicemarszałków i sekretarzy. Ustalenie to nastąpi według klucza partyjnego.

—•••—

Nowa podwyżka taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 30. 11. (AW). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że ostatnia podwyżka taryfy kolejowej okazała się niewystarczającą na pokrycie kosztów administracyi kolejowej, wobec czego władze kolejowe już obecnie rozpatrują **konieczność nowej podwyżki taryfy kolejowej, prawdopodobnie już od 1. stycznia 1923.**

—•••—

Pod jakimi warunkami Anglia uzna Rosyę.

LONDYN, 30. 11. (Pat.). Wolff. W Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że warunki, pod którymi rząd angielski byłby gotów uznać Rosyę sowiecką, byłyby następujące: **Uznanie przez Rosyę długów, przywrócenie własności prywatnej, dostateczne rekompensaty i zastanowienie propagandy politycznej.**

—•••—

W nowym Sejmie.

Z okazyi zwołania nowego sejmu, poseł tow. Niedziałkowski porusza w „Robotniku" szereg spraw, których załatwienia domagać się będzie klub posłów socyalistycznych.

Między innymi pisze on:

Zadanie leży przed nami podwójne. Z jednej strony nastąpią niewątpliwie próby naruszenia podstaw Konstytucyi 17 marca i głównych zdobyczy proletarjatu z okresu poprzedniego, z drugiej — posuwać się trzeba naprzód, osiągnięte już powodzenia rozszerzać.

Ustawy wykonawcze do konstytucyjnych przepisów o wolnościach obywatelskich muszą być zgodne z duchem Konstytucyi i muszą zawierać postanowienia stanowcze i niedwuznaczne. Czas ostatni położyć kres samowoli administracyjnej, wszelakim rewizjom i aresztowaniom, dokonywanym z pewnością siebie kacyków afrykańskich przez każdego starostę czy komisarza policyi. Pozatem nastąpić winna niezwłocznie zmiana polityki kresowej.

W organizacyi wewnętrznej Polski rolę ogromną odegrać może zapowiedziana dzięki nam w Konstytucyi Naczelna Izba Gospodarcza. Jednym z jej głównych składników będzie Izba Pracy.

W związku z tem pozostają ustawy o ubezpieczeniach społecznych i obrona 8-godzinnego dnia pracy, oraz ochrony lokatorów, a dalej wykonanie reformy rolnej.

Na jedną rzecz zwrócić trzeba koniecznie baczną uwagę.

Idzie o stosunek sejmu do rządu i polityki rządowej.

Prawo kontroli parlamentarnej zostało w sejmie minionym nadwerężone wskutek lekceważenia przez rząd interpelacyi poselskich. Odpowiedzi na nie nadchodziły bardzo późno, czasem nie nadchodziły wcale, bywały dyskutowane tylko w wypadkach zgoła wyjątkowych.

Owe wymigiwanie się rządu z pod wpływu parlamentu uderzało szczególniej w zakresie polityki zagranicznej.

Ministrowie stawiali z reguły Komisję sejmową wobec faktów dokonanych. Pobierali decyzye najtrudniejsze na własną rękę, bez porozumienia z czynnikami sejmowymi. Sprawozdania bywały najczęściej ogólnikowe i niepełne. Te rzeczy muszą stanowczo ulec zmianie. W Rzeczypospolitej parlamentarnej, jaką jest Polska, nie można prowadzić polityki zagranicznej konsekwentnej i zdecydowanej poza plecami parlamentu. Taki stan łatwo powoduje skandal i kompromitacye, a pozatem — takie zdumiewające fakty, jak powierzenie ks. Janusz Radziwiłłowi przedstawicielstwa Polski na moskiewskiej konferencyi rozbrojeniowej.

Pozostała jeszcze najtrudniejsza może a najpilniejsza zarazem sprawa **naprawy sytuacyi gospodarczej i finansowej Państwa.** Kraj ma prawo domagać się od nas wskazania drogi

wyjścia, i — jestem pewien — kraj poprze wyraźny, mocny program obozu socyalistycznego.

Wolny handel, jako oręż w walce z drożyzną, zawiódł zupełnie. W r. 1921 ostrzegaliśmy. Prawica i „Piastowcy" przeforsowali wspólnemi siłami swoje stanowisko. Dzisiaj społeczeństwo zrozpaczone, przerażone, zrozumiało błąd. P. Minister skarbu, gdy w ostatniej swej mowie sejmowej, śpiewał hymn na cześć „wolnej gry i interesów gospodarczych", gdy odrzucał wszelki „etatyzm" — był rzecznikiem prywatnego kapitału, nie mężem stanu. Polska ugina się dosłownie pod ciężarem szalejących bezkarnie spisków paskarskich pod najrozmaitszemi postaciami i nazwami. Artykuły pierwszej potrzeby wędrują zagranicę, w kraju ceny rosną z godziny na godzinę.

Domagać się będziemy w pierwszym rzędzie zakazu wywozu najważniejszych środków żywności. Domagać się będziemy dalej, by rząd przestał być biernym świadkiem orgii drożyźnianej. Państwo musi wkroczyć na rynek i regulować ceny. Takie towary, jak węgiel i cukier, muszą mieć ceny maksymalne hurtowe i detaliczne, oznaczane przez państwo, a nie przez monopolistyczne organizacye wielmożów węglowych i cukrowych. Dalej państwo musi zgromadzić w swym ręku wielkie zapasy zboża i innych środków spożywczych i we właściwej chwili — za pośrednictwem współdzielni spożywczych i miast — rzucać je na rynek celem obniżania cen.

Walka z paskarstwem wielkiem i małem, rzeczywista kontrola nad bankami i spółkami, na których czele stoją „szanowane" nazwiska, musi przybrać kształty realne. Rekinom, pchającym Rzeczpospolitą ku przepaści, trzeba pokazać żelazną pięść. Zarazem musi być prowadzona nieubłagana walka z głęboko już zakorzenionym wpływem wielkiego kapitału na nasze urzędy państwowe, wpływem, który sprawia, że nasze Ministerya gospodarcze są jakgdyby ekspozyturami Lewiatanów bankowych i przemysłowych.

Politykę finansową chcemy oprzeć na podatkach bezpośrednich i postępowych, na poważnem obciążeniu majątków i dochodów klas posiadających w mieście i na wsi. Dotychczasowe kroczenie po linii najmniejszego oporu przez obciążanie mas w drodze podatków pośrednich a karygodne oszczędzanie wielkich posiadaczy i zamożnych chłopów musi się skończyć.

Idziemy do sejmu, by pracować realnie w imię Socyalizmu i potrzeb szerokich mas. Klasa robotnicza przestała już być tylko objektem rządzenia. Przyjdzie czas, gdy będziemy gospodarzami. Ale już dziś, chociaż można rządzić bez nas, przeciw nam sterować państwem — na dłuższą metę nie zdoła nikt bezkarnie.

ANGLIA ZRYWA Z GRECYĄ.

WIEDEŃ, 30. 11. (AW). „N. W. Abendblatt" donosi z Londynu: Niektóre koła angielskie nie są zadowolone z odwołania posła angielskiego z Aten. Obawiają się, że Anglia straci wpływy w Grecyi i nie będzie w stanie obronić ks. Andrzeja, który za kilka dni stanie przed sądem wojennym. Ks. Andrzej jest spokrewniony z angielską rodziną królewską. Obawiają się tu również, że jeżeli Anglia w Lozannie poprze aspiracye tureckie w sprawie zachodniej Tracyi a Serbia i Rumunia założą ostry sprzeciw grozi wybuch nowej wojny bałkańskiej.

WIEDEŃ, 30. 11. (AW). Przecięcie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Grecyą odbija się już w obecnych obradach konferencyi. Rozdźwięk idzie tak daleko, że poruszają tu kwestyę, czy angielscy i greccy delegaci mogą nadal obradować przy jednym stole. Delegaci greccy wskutek ostatnich wypadków w Grecyi znaleźli się w Lozannie w bardzo trudnem położeniu, gdyż są obecnie zupełnie izolowani. Niektórzy twierdzą, że rząd angielski skorzystał obecnie ze sposobności, by odsunąć się zupełnie od Greków, tembardziej, że Bonar Law sympatye angielsko-greckie uważa za niemiłą spuściznę po L. George'u.

FRANKFURT n/M. 30. 11. (AW). „Frank. Ztg." donosi z Rzymu, że odbywa się obecnie żywa wymiana depesz w sprawie wspólnej akcyi sprzymierzonych rządów przeciw Grecyi. W demonstracyi tej uczestniczyłyby również Włochy.

Krwawe sądy w Grecyi.

OSTATNIE CHWILE SKAZAŃCÓW.

BERLIN, 30. 11. (Pat.). WBK. Dzienniki podają wedle „Intrasigeant", że skazani ministrowie i generałowie przed egzekucyą zachowali zupełny spokój. Na pytanie, czy pragną spisać ostatnią swoją wolę, nie dali żadnej odpowiedzi. Na egzekucyę przybyli wszyscy starannie ubrani. Alzazzi przed straceniem oczyścił starannie jedwatną chusteczką monokl, poczem założył go do oka. Stratos z gorzkim uśmiechem spoglądał na żołnierzy, mających dokonać egzekucyi, poczem skierował wzrok na dom, w którym mieszkała jego młoda żona.

BEZSKUTECZNA INTERWENCYA KRÓLA JERZEGO.

BERLIN, 30. 11. (AW). W tut. kołach greckich krążą pogłoski, że król Jerzy usiłował przeszkodzić straceniu ministrów, wszelkie jego jednak starania były bezowocne. Wobec tego stosunek między nim a rządem rewolucyjnym jest bardzo naprężony. Król Jerzy po wyroku wyraził wolę opuszczenia Grecyi. Rewolucyoniści sprzeciwili się temu. Król jest obecnie w swym pałacu więźniem rządu rewolucyjnego.

PARYŻ, 30. 11. (Pat.). „Petit Parisien" donosi, że poseł włoski w Atenach został odwołany.

PARYŻ, 30. 11. (Pat.). Wolff. „Petit Parisien" donosi, że rząd francuski nie zamierza odwołać swojego posła z Aten, gdyż stoi na stanowisku, że stracenie skazanych ministrów i generałów jest sprawą wewnętrzną Grecyi.

Program dzisiejszego Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 30 listopada (A. W.). 1 grudnia o 11-tej rano odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym ślubowanie senatorów i wybór prezydyum. O 4-tej plenarne posiedzenie sejmu. Na porządku dziennym ślubowanie posłów i wybór prezydyum. Poczem nastąpi wniosek P. P. S. w sprawie wypuszczenia z więzienia nowo obranych posłów Krółikowskiego i Łuckiewicza.

Polityka eksportu mąki.

WARSZAWA, 30 listopada (A. W.). W komitecie Rady ministrów rozważana jest obecnie polityka eksportowa rządu. Według „Przeglądu Wieczornego" pogłoski o zamierzonym eksporcie większej ilości zboża oraz innych artykułów spożywczych zagranicę są nieprawdziwe. Sprawa wywozu będzie zdecydowana przez przyszły rząd.

17

LEONID ANDREJEW.

WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Dokończenie).

— A powiedz mi pan, proszę, panie profesorze — czy wtedy z tym rewolwerem nie postąpił pan tak, spodziewam się, nie z tchórzostwa? Mam na myśli rozumie się moralne tchórzostwo.

— Nie, nie z tchórzostwa.

Wilhelm pomyślał chwilę, poczem z pewną uroczystością oświadczył:

— Chętnie uwierzę panu. Byłoby to też zbyt głupie i nędzne. Czy nie domyśla się jednak pan, panie profesorze i prawdziwy humanisto, czy nie domyśla się pan, kto mnie właściwie uratował, mnie, cesarza niemieckiego? Nie? A więc, kto powstrzymał rękę pańską gdy już trzymała rewolwer? Kto wreszcie skierował wolę pańską na niezbadaną drogę?

Jeniec przecząco potrząsnął głową.

Wilhelm wstał, wyprostował się jak przed frontem i uroczyście podniósł ku górze, swą krótką, lewą rękę.

— Bóg! On to wyratował cesarza Niemiec. I nizko, prawie teatralnie, pochylił głowę, szepcząc zda się modlitwę dziękczynną.

Rosyanin chciał się też podnieść podczas tej krótkiej modlitwy, nie uczynił tego jednak, co się cesarzowi mocno nie podobało. Opuścił się zwolna na fotel i patrząc niechętnem okiem na jeńca rzucił krótkie:

— Pan jest naturalnie ateistą?

— Nie wiem. Nie.

— Jak? „Nie wiem". Bądź co bądź, jest to otwarcie powiedziane: „Nie wiem". A gdybyś pan nawet uznał istnienie Boga, tobyś pewno nigdy nie przyznał, że Bóg mógłby uratować cesarza niemieckiego, nieprawdaż?

Jeniec nie odpowiedział zaraz. Pomyślał i rzekł:

— I tego również nie wiem! Proszę się nie dziwić. Całe moje myślenie idzie zupełnie innym szlakiem; i nigdy by mi nie przyszło na myśl to, co pan oświadczył tak prosto i z taką pewnością siebie: Bóg! Kiedy jednak pan powstał i wzniósł rękę do nieba, wydało mi się to naraz rzeczą... bardzo poważną. Czy pozwoli pan, że będę cokolwiek szorstki?

Wilhelm odparł butnie:

— Tak, może pan.

— Postaram się nie nadużywać...

— Może pan też nadużywać. Wielkie zło, którego pan nie popełnił, daje panu prawo do popełnienia małego. A zatem?

— Chciałbym nasamprzód odpowiedzieć, że moja wola uratowała pana. Jednakowoż przez ten krótki czas wojny dowiedziałem się o niejednem, o czem nigdy dawniej nie myślałem, i ujrzałem swoją duszę w nowem świetle. Tak, dlaczegóż nie miałbym uznać, że czuwała nad panem jakaś wyższa wola? To jest zupełnie możliwe. Lecz, czy nie sądzi pan wszakże, że mógłby to być nie Bóg, lecz dyabeł?

— Dyabeł?! Czyś pan oszalał?

— Obraża to pana? Gdy się weźmie pod uwagę to wszystko, co nas otacza, ten nieustający huk armat, tę krew i cierpienia, których byłem świadkiem, tych rozstrzelanych zakładników..., to w żaden sposób nie mogę tego połączyć z imieniem Boga. Nie upieram się jednak przy tem. Może to był Bóg — czemużby to nie miał być Bóg?

Wilhelm wzruszył ramionami.

— To dziwne! To bardzo dziwne! Więc pan robi aż tak małą różnicę pomiędzy jednym a drugim?

— Ściślej mówiąc — żadnej. To drugie imię — dyabeł — przypomniało mi się, tylko jako echo dawnych i wspólnych wyobrażeń religijnych: rutyna myślowa rozumie pan? Najważniejszą rzeczą jest to, że uznałem czyjąś wyższą wolę. Ale uznałem ją jeszcze przedtem, gdy pan spał, a w moim ręku był rewolwer i możliwość nagłego wywrócenia biegu wypadków. Postawiłem sobie wtedy pytanie: Czy mam prawo zmieniać bieg wypadków? I wtedy też stało się dla mnie jasnem, że tego prawa nie posiadam, że moje przeznaczenie w tej wojnie jest ściśle ograniczone stanowiskiem, które zajmuję i nie może być inne. Jako żołnierz winienem dzielnie walczyć, być mężnym, umierać tylu a tylu waszych żołnierzy, być może i samemu być przez nich zabitym — oto jest moje prawo, i mój obowiązek — nic ponadto. Wszystko pozatem jest czystym nonsensem i złem rozwiązaniem zadania!

Wilhelm pogardliwie wzruszył ramionami:

— Wschodni fatalizm?

— Bynajmniej. Jedynie znajomość swej roli w procesie dziejowym, i rozumne poczucie

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady stało pod znakiem opłat, podatków i pożyczek.

Na wstępie prezydent Neuman w gorących słowach wypowiedział wspomnienie pośmiertne z powodu zgonu gen. Wacława Iwaszkiewicza.

Następnie r. **Sawczyński** referował sprawę zaciągnięcia pożyczki dla miasta, w Zakładzie Kredytowym dla miast małopolskich, w kwocie 500 milionów Mp.

Tow. red. **Szczyrek** zwrócił uwagę, że należałoby pomyśleć o stałem uzdrowieniu finansów gminy, gdyż zaciągana pożyczka wystarczy tylko na b. krótko dla załatania olbrzymich deficytów.

Po dyskusyi uchwalono zaciągnąć pożyczkę wedle zgłoszonego projektu.

R. **Rybiski** referował sprawę odstąpienia gruntu pod Ludowę filii Pocztowej Kasy oszczędności we Lwowie. Zaoferowano do wyboru parcelę, gdzie obecnie mieści się szkoła im. Reja na pl. Gołuchowskich po 20.000 Mp. za 1 metr kwad. lub na pl. Solskich po 12.000 Mp. za 1 metr kwadr. Wnioski uchwalono wraz z rezolucyą tow. Bubera, aby za uzyskaną kwotę kupić zaraz jakąś posiadłość.

R. **Sawczyński** przedstawił sprawę podwyższenia podatku od mieszkań i lokali handlowych, od 1. stycznia 1923 r., na 200 procent od czynszu podstawowego z r. 1914.

Tow. dr **Herschtal** uważa, że ta podwyżka jest za wysoka przy równoczesnym projekcie podwyższenia o 500 proc. podatku wodociągowego. Mówca wnosi, aby mieszkania 1 lub 2-pokojowe płaciły 25 proc. podwyżki, 3-pokojowe o 50 proc., 4 i 5-pokojowe o 100 proc. a większe 200 proc., z tem aby dochód z tego podatku w wysokości 75 proc. przechodził do dyspozycyi komisyi dla rozbudowy miasta.

W głosowaniu uchwalono wniosek referenta i rezolucyę co do progresyi. Żądanie aby 75 proc. podatku przeznaczyć na cele komitetu rozbudowy nie uzyskał większości.

R. **Poratyński** referował podwyżkę na 500 proc. podatku wodociąg. R. Maksymowicz stawia wniosek, żeby kupcy od swych lokali płacili tylko 100 proc.

Sudhof i Chajes przedstawiali wymownie „ciężki" stan kupiectwa, które nie „zniosłoby" tej podwyżki (!).

Wywody te spotkały się z ironicznemi uwagami licznych radnych nie kupców.

Tow. red. **Szczyrek** z oburzeniem odpowiedział na wywody wymienionych mowców. Dziś gdy inteligent pracujący umysłowo i człowiek pracy żyją w nędzy chce się przerzucić na nich większe ciężary podatkowe. Opłaty wodociągowe są podatkiem, a ten winni płacić ci, którzy mają środki materyalne. Mówca sprzeciwia się wnioskowi r. Maksymowicza. (Oklaski).

Po replice obrońców wniosku Maksymowicza uchwalono podwyższyć podatek wodociągowy w myśl wniosku referenta, który obecnie będzie wynosić czynsz podstawowy z 1914 r. pomnożony przez dziesięć.

Z powodu spóźnionej pory, pomimo nie wyczerpania porządku dziennego, posiedzenie zakończono.

Sprawa udziału Rosyi w konferencyi lozańskiej.

LOZANNA 30 listopada. (Pat.). Wczoraj wieczorem doręczono delegacyi rosyjskiej odpowiedź na jej notę, w której domagała się dopuszczenia jej do obrad we wszystkich kwestyach poruszanych na konferencyi. Francya, Anglia i Włochy jednomyślnie obstają przy stanowisku, przewidzianym w nocie Poincare'go z dnia 14 bm., to znaczy, że delegacya rosyjska może być dopuszczona do obrad w sprawie cieśnin.

umiaru. Dla właściwego rozwiązania olbrzymiego problematu, który został postawiony światu każda cyfra musi oznaczać to, co oznacza, i zajmować ściśle miejsce, wyznaczone jej w szeregu. Uświadomiłem sobie to bardzo dawno, jeszcze wtedy, gdy powiedziałem sobie: „Teraz musisz, jako ochotnik wstąpić do armii belgijskiej i bić się z Prusakami. I nic więcej tylko zostać ochotnikiem i bić Prusaków.

Na twarzy Wilhelma odbiło się zniecierpliwienie. Przy ostatnich słowach jeńca zerwał się z miejsca. Pełen wściekłości, począł chodzić tam i z powrotem po pokoju, rzucając gniewne zdania:

— Bić Prusaków! Tak mówicie wy, ochotnicy! Wy nędzni kombatanci, którzy tylko rozdrażniacie moich żołnierzy! Czy pan nie rozumie, mój panie, że swoim szlachetnym współudziałem powiększa pan tylko opór tego małego kupieckiego narodku, któryby inaczej już dawno poddał się mej woli? Że tylko wy i podobni panu ślepcy zmuszacie mnie do starcia go z oblicza ziemi! Gdzież jest pańska Belgia, której pan tak dzielnie pomagał? Oto burzę już ostatnie w niej kamienie! „Bić Prusaków"! Słyszy pan wycie mych armat? Podczas gdy my tu gawędzimy po próżnicy, maszerują moje zuchy na Paryż! Tak, na Paryż mój panie! Za dwa tygodnie wrzucę was wszystkich do morza, jak gnój!

— Bardzo możliwe. Gdy jednak następuje eksplozya, to pojedyncze cząsteczki otaczające ładunek materyi muszą stawiać opór uchodzącym gazom. Inaczej nie będzie eksplozyi, pan rozumie? Im zaś ściślejsza jest ta materya, im większy opór, tem straszniejszą jest eksplozya. A ja przecież jestem tylko cząsteczką materyi, która stawia opór. Na tem polega mój obowiązek.

Wilhelm przyjrzał się uważnie poważnej, bladej twarzy jeńca i zawołał na pół żartem, na pół tonem koszarowo-grubjańskim:

— Do krocset stu tysięcy piorunów z tą rosyjską głową! Nic z tego nie rozumiem! Cząsteczka materyi, która ma stawiać opór! Stawiać opór, czyli mówiąc ściślej, iść na pewną śmierć! Zapewniam pana, panie Rosyaninie, że żaden z pańskich kolegów frontowych nie myśli tak jak pan. Może dlatego, że są oni za głupi — dość, że chcą oni zwyciężać, nie zaś ginąć — dla dobrego rozwiązania zadania. Paneś, panie profesorze, poprostu pomieszał karabin maszynowy z katedrą. Nonsens, jednem słowem!

Jeniec odparł:

— Dlaczego pan mniema, że ja też nie pragnę zwycięstwa? Nie, ja też chcę zwyciężyć, inaczej byłbym złym żołnierzem i zawiódłbym swe przeznaczenie jako cyfra. Powiedziałem już panu: pan będzie pokonany!

Wilhelm wyciągnął się z trudem.

— Przez kogo? Kto mnie pokona?

— Cząsteczki materyi, która ma stawiać opór. Ochotnicy, ci nędzni kombatanci. Kobiety i dzieci. Powietrze i ludzie, kamienie i drzewa, piasek i woda, wszystko, co przez pańską eksplozyę wyrzucone zostanie w górę. To wszystko spadnie na pańską głowę, te odłamki przygniotą pana. Klęska pańska jest nieuniknioną!

Pisane na początku r. 1915

KONIEC

Zasiłek świąteczny dla urzędników państwowych.

WARSZAWA, 30. 11. Pisma warszawskie donoszą, że urzędnicy państwowi otrzymać mają jednorazowy zasiłek przedświąteczny w wysokości poborów z miesiąca listopada br. Wypłata zasiłku ma się rozpocząć d. 10 bm. Zarządzenie okólnikiem w sprawie tego zasiłku ma się ukazać w najbliższych dniach.

W sprawie aresztowanych posłów.

Wczoraj tow. Barlicki i Lieberman złożyli wniosek nagły treści następującej:

Dwaj nowowybrani posłowie: Królikowski i Łuczkiewicz pozostają w więzieniu pod zarzutem popełnienia przestępstw politycznych. W ten sposób odebrano tym posłom możność jawienia się w sejmie celem złożenia ślubowania poselskiego.

Ponieważ zatrzymanie ich w areszcie śledczym po dokonanym wyborze jest naruszeniem konstytucyi (art. 21), przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, aby bezzwłocznie zarządził wypuszczenie na wolność posłów: Królikowskiego i Łuczkiewicza.

Mussolini przygotowuje ordynacyę wyborczą.

RZYM 30 listopada (Pat.). W czasie narady między premierem Mussolinim a prezydentem parlamentu Denicolą i przewodniczącym komisyi dla spraw wewnętrznych Casertano, poruszono sprawę reformy wyborczej. Ze źródeł kompetentnych informują, że odnośny projekt przedłożony będzie parlamentowi w pierwszej połowie tygodnia po otwarciu sesyi t. j. około 15 stycznia 1923. Jak donosi „Il Mondo" Mussolini w związku ze sprawą reformy wyborczej postawi kwestyę zaufania.

RZYM 30 listopada (Pat.) Wedle dzienników proponowana reforma wyborcza opiera się na systemie większości, która ma otrzymać 2/3 głosów, reszta głosów ma być rozdzielona proporcyonalnie między stronnictwa mniejszości.

Rosya na konferencyi w Lozannie.

RYGA 30 listopada (Pat.) Cziczerin przed odjazdem swym do Moskwy oświadczył, że delegacya sowiecka w Lozannie wystąpi w charakterze przeciwnego bieguna polityki międzynarodowej. Nie podpisze ona ani jednej umowy, któraby była sprzeczną z zasadniczemi interesami Rosyi i będzie się domagać zupełnej niepodległości Turcyi. Wyspy i Dardanele winne być dostępne dla wszystkich flot handlowych.

Groźba zmilitaryzowania kolei rosyjsk.

Ryga 30 listopada (Pat.). Z Moskwy donoszą, że wobec braku pieniędzy na wypłatę pracowników kolejowych i z powodu niezaopatrzenia ich w środki spożywcze wszczął się pomiędzy kolejarzami wielki ferment. Dzierżyński wysłał do wszystkich zarządów kolejowych depesze, w których wzywa pracowników kolejowych, aby wytrwali na stanowisku do chwili zażegnania kryzysu, grożąc im w przeciwnym razie zmilitaryzowaniem dróg żelaznych.

Konferencya rozbrojeniowa w Moskwie.

RYGA 30 listopada (Pat.) Wyjechała do Moskwy delegacya łotewska na konferencyę rozbrojeniową. W skład delegacyi wchodzą wiceminister spraw zagranicznych Salnais, pierwszy sekretarz skarbu Wesman, dyrektor dep. politycznego Schuman i pierwszy zastępca szefa sztabu Ramats.

RYGA 30 listopada (Pat.). W skład delegacyi estońskiej na konferencyę w Moskwie wchodzą poseł estoński w Rydze Sejamy, poseł estoński w Moskwie Birka, generał Lila, pozatem rzeczoznawcy. Delegacya litewska na konferencyę moskiewską składa się z posła litewskiego w Rydze Zauniusa, wiceministra obrony krajowej Papolkisa, dyrektora dep. Lisowskiego i rzeczoznawcy wojskowego generała Radus-Zenkiewicza

Nowiny z dnia.

Lwów 1. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE: Piątek 1. grudnia o 7 wiecz. „Trubadur“, opera w 4 akt. Verdi'ego.

Sobota 2. grudnia o 3 popoł. „Dziady“.

Sobota 2. grudnia o 7 wiecz. „Dzieci ziemi“, sztuka w 3 akt. Rittnera (premiera).

Niedziela 3. grudnia o 3 popoł. „Gobelin“, krotochwila w 3 akt. Zalewskiego.

Niedziela 3. grudnia o 7 wiecz. „Opowieści Hoffmana“, opera w 3 akt. Offenbacha.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b: Piątek 1. grudnia o godz. 7 wiecz. „Gobelin“.

Sobota 2. grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka“, krotochwila w 3 akt. Siedleckiego.

Niedziela 3 grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka“.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna. Piątek 1. grudnia o 7 wiecz. „Japonka“.

Sobota 2. grudnia o 7 wiecz. „Japonka“, operetka w 3 akt. Benatzky'ego.

Niedziela 3. grudnia o 3 pop. „Bajadera“, operetka w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 3. grudnia o 7 wiecz. „Japonka“.

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“, Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 1. 7

Sobota 2. grudnia „Przechodzień“, sztuka w 3 akt. Bogdana Katerwy.

Niedziela 3. grudnia „Przechodzień“, sztuka w 3 akt. Bogdana Katerwy.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11. W piątek „Mały Milioner“, operetka.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA. Piątek 1 grudnia Koncert kompozytorski Ignacego **LILIENA.** 1614

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda 1. 5.).

W piątek, 1. grudnia b. r., o godz. 6.15 wiecz., przy ul. Bourlarda 5., wykład inż. **Libanskiego**, p. t. „Tryumf współczesnej radiotechniki“ cz. I. (z demonstracyami i obr. świetlnymi).

W poniedziałek, 4-go grudnia, o godz. 6.15, wykład Doc. Uniw. dr. **Hartleba**, p. t.: „Kultura epoki Jagiellonów“ cz. 1. (z obr. świetl.).

We wtorek, 5-go grudnia, wykład inż. **Libanskiego** p. t.: „Tryumf współczesnej radiotechniki“ cz. II.

Bilety wstępu 300 mk., dla członków Uniw. Lud., młodzieży szkolnej, akademików i wojskowych do sierżanta włącznie — 100 mk.

„DZIECI ZIEMI“ Rittnera. Odłożona na sobotę premiera sztuki znakomitego pisarza zapowiada się niezwykle interesująco. Zespół bioracy udział w „Dzieciach ziemi“ odbywa codziennie próby — dekoracye są już gotowe. W ostatnim akcie akcya rozgrywa się w hangarze lotniczym przy samolocie gotowym do odjazdu. Główną rolę bohatera sztuki gra p. Poliński. Sobotnia premiera będzie dla teatru prawdziwem świętem.

TRZYAKTOWY BALET „COPPELIA“. We wtorek odbędzie się pierwsze przedstawienie tego trzyaktowego, ślicznego baletu, który stale jest na repertuarze wielkich scen europejskich. Pracownie teatralne przygotowują nowe dekoracye, efekty techniczne i świetlne. Scena będzie urządzona w ten sposób, że w oczach widza prawie niedostrzegalnie, w błyskawicznym tempie zmieniać się będą dekoracye. Bliższe szczegóły podamy niebawem, narazie zaznaczamy, że reżyseruje A. Fortunato, udział biorą najlepsi baletnicy jak Faliszewski, Ciesielski. Łozińska i zawsze niezrównana pierwszorzędna N. Kirsanowa.

Z DNIEM 1. GRUDNIA 1922 r. otwartym zostaje na poczcie głównej, oddział przyjmowania prywatnych listów poleconych i druków, który mieści się będzie na razie prowizorycznie, w poprzednich ubikacyach mownicy telefonicznej, wejście od ul. Kopernika, na dole.

„WĘGIEL DLA POCZTOWCÓW“. Z powodu notatki naszej pod powyższym tytułem, otrzymujemy z dyr. poczt. nast. wyjaśnienie. Ministerstwo poczt. i telegrafów dopiero w drugiej połowie października upoważniło tut. dyrekcyę albo do zakupna węgla po jednej tonie dla samotnego, a po dwie dla obarczonego rodziną funkcyonaryusza pocztowego, albo też do wypłacenia im zwrotnego w ratach ekwiwalentu pieniężnego po 35.000 mk. za tonę stosownie do wyboru.

Tak węgiel w naturze, jak i ekwiwalent pieniężny mógł atoli być przydzielony tylko tym, którzy o to wyraźnie poproszą, a środków opałowych jeszcze nie zakupili sobie sami.

O tem zawiadomiono urzędy pocztowe natychmiast okólnikiem i podczas, gdy wpływały prośby o węgiel albo o pieniądze, dyrekcya na wszelki wypadek zakupiła 100 wagonów węgla jaworznickiego, który szczęśliwym trafem można było zaraz nabyć tu we Lwowie.

Przeważna część funkcyonaryuszów pocztowych zażądała pieniędzy i te zostały im natychmiast przekazane do wypłaty. Mała tylko ich część zażądała węgla w naturze, dodając po największej części, że może to być tylko węgiel górnośląski.

Zdarzało się dość często, że nawet ci, którzy nie uczynili żadnych zastrzeżeń co do gatunku węgla, odmawiali przyjęcia węgla jaworznickiego, gdy im go dostawiono do domu, a nim zdołano sprowadzić węgiel górnośląski, zażądali prawie wszyscy wypłaty ekwiwalentu w gotówce.

Z tego wynika, że dyrekcya nie ponosi żadnej winy, jeśliby który funkcyonaryusz pocztowy był rozgoryczony. Jeżeli akcya rządu miała przynieść realne owoce, to powinna była być wszczęta zawczasu, jeszcze w czerwcu albo w lipcu, a nie dopiero w drugiej połowie października.

KURS DLA KIEROWNIKÓW I ORGANIZATORÓW DOMÓW LUDOWYCH. Od dnia 4-go stycznia do dnia 4-go lutego 1923 rozpocznie się miesięczny kurs dla kierowników i organizatorów Domów Ludowych, zorganizowany przez instruktoryat D. L. Centralnego Związku Kółek Rolniczych przy materyalnym poparciu wydziału pozaszkolnego M. W. R. i O. P. Opłata za przesłuchanie kursu wynosi 2.000 Mp. od osoby. Noclegi zapewnione w gospodzie C. Z. K. R. — Zgłoszenia na Kurs należy przesyłać listownie lub telegraficznie (Komisya Domów Ludowych Warszawa, Kopernika 30, parter). — Ostatni termin zapisów upływa z dniem 25. grudnia br.

KURSY WALUT. Z powodu **kategorycznego domagania się Francyi płacenia rat reparacyjnych przez Niemcy i roztrząsania projektów zmuszających Niemców do spełnienia zobowiązań, marka niemiecka w ostatnich dniach straci a na wartości, pociągając za sobą markę polską.**

Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj mniej więcej płacono obce waluty jak przedwczoraj i tak: dolary od 16.390—16.500, dol. kanadyjskie 16.300, marki niem. 1·75—1·90, lei rum 95—100, liry 740, dynary 210, flor. holend. 6.500, franki franc. 1.150, fr. belg. 1.040, fran. szwajc. 3.050, kor. czeskie 500, kor. austr. 0·22, f. sterlingi 76.250 Mp.

CENY ZBOŻA. Wczoraj na giełdzie zbożowej we Lwowie zawarto transakcye w cenie: 100 kg. pszenicy za 51.500, loco Mikulińce—Strusów, 53.500, loco Lwów, żyto 33.000 loco Bełz, owies 30.500 loco Tarnopol, 34.000 loco Żółkiew, 34.500 Mp. loco Lwów. Innych rodzajów nie notowano.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO ZWIĄZKU P. N. S. P. W sobotę dnia 2. b. m. odbędzie się w lokalu „Ogniska“ (gmach Skarbka) odczyt dra Stan. Łempickiego na temat „Z dziejów opiekuństwa nauk w Polsce“. Początek o godz. 7-mej wiecz.

POŻAR W FABRYCE cukierków Brandstätera. Wczoraj wieczorem w wymienionej fabryce przy ul. Szeptyckich 1. 26. począł palić się sufit i wiązania dachowe. Silny oddział straży pożarnej pod kierownictwem Szpaczyńskiego zjawił się na miejscu i przez długi czas pracował nad ugaszeniem pożaru. Szkoda wyrządzona przez pożar jest znaczna.

GŁOWA W PŁOMIENIACH. W realności na Zniesieniu pod l. 111 wczoraj wieczorem 25-let nia Paulina Kasprzak głową strąciła lampę. Płonąca nafta oblała jej chustkę, włosy i twarz momentalnie tak, że nieszczęsna z głową w płomieniach wybiegła do sieni i wołała o ratunek. Tłumiąc płomienie ciężko popiekła sobie obie ręce. Dopiero nadbiegli sąsiedzi zarzucili jej płaszcz na głowę i zdołali ugasić płonące włosy. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

MIŁA PRZYJACIÓŁKA. Henryk Schapira i Edward Schweizer przed trzema miesiącami poznali „słodką“ osóbkę w postaci Wiktoryi Chmielowskiej. Podczas jednej wspólnej zabawy w „Renesansie“ panienka ta skradła wymienionym z palców dwa pierścionki z brylantami wartości 250.000 Mp. i ulotniła się rozmarzonym młodzieńcom. Poszkodowani po pewnym czasie odszukali Chmielowską i dali jej 20.000 Mp., aby wykupiła owe pierścionki, które rzekomo miała zastawić. Osóbka ta jednakowoż przepadła bez wieści. Wobec tego poszkodowani udali się ze skargą do policyi.

Z RĘKI DO RĘKI — CZYLI PASEK. Posterunkowy Szast w ul. Mochnackiego przytrzymał Daniela Izabomera, który sprzedał worek cukru niejakiemu Sigalowi. Ten zaś z miejsca odsprzedał worek ten z odpowiednim zarobkiem Markusowi Nachtowi. Cukier ten był już sprzedany w trzecie ręce, wobec tego zakwestyonowano go za uprawianie paskarstwa. Dalsze śledztwo w toku.

KRWIOŻERCZY KOCHANEK. Stanisław Kalkałoński swą narzeczoną Anielę Kakichną w sprzeczce nożem poranił w plecy. Pogotowie rat udzieliło jej pomocy.

Pogrzeb gen. Iwaszkiewicza w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 11. (AW). Dziś odbyło się uroczyste odprowadzenie zwłok ś. p. Generała Iwaszkiewicza na rampę kolejową. W pogrzebie wzięły udział liczne tłumy publiczności i wojska. Po nabożeństwie przy dźwiękach marsza żałobnego generałowie Michaelis, Latour i Wróblewski oraz najbliżsi towarzysze zmarłego wynieśli na ramionach trumnę i złożyli ją na lawecie polowej armaty, przybranej zielenią. Wojsko sprezentowało broń. Pochód żałobny ruszył w kierunku dworca kolejowego z komendantem miasta gen. Suszyńskim na czele. Pochód poprzedzały 2 szwadrony szwoleżerów i orkiestra. Oficerowie nieśli wieńce od wszystkich organizacyi wojskowych z wieńcem Naczelnika Państwa na czele. Ośmiu oficerów na szkarłatnych poduszkach niosło ordery ze wstęgami. Za trumną prowadzono konia zmarłego generała. Za konduktem żałobnym i publicznością postępował pułk piechoty i baterya artyleryi. Trumnę złożono do wagonu, gdyż zwłoki zostają przewiezione do Lwowa.

Pogrzeb we Lwowie odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano.

Klub żydowski.

WARSZAWA, 30 listopada. Pisma donoszą, że posłowie i senatorowie żydzi utworzyli w Sejmie klub frakcyi żydowskiej, złożony z 34 posłów i 12 senatorów. Zarząd klubu stanowią p. p. Thon, Grünbaum, Reich, Farbstein i Kirszbaum. W klubie tym znajduje się w formie sekcyi osobnej grupa złożona z 15 posłów i 4 senatorów pod nazwą Związek posłów żydowskich wschodniej Małopolski. Na czele tej grupy stoją syoniści wschodniej Małopolski dr. Reich i dr. Rosmarin. W klubie frakcyi żydowskiej omawiano wczoraj sprawę stosunku do posła żydowskiego Pryłuckiego, który wszedł do Sejmu nie ze wspólnej listy mniejszości narodowych.

—•••—

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

8 dzień rozprawy.

Rozprawa w dniu dzisiejszym wlokła się w tempie ociężalszem. Z przesłuchaniem Gizowskiej przystąpiono do badania pozostałej grupy oskarżonych już nie o zdradę główną, tylko o występną agitacyę. Zeznania te na ogół nie przynoszą ciekawych momentów. Przesłuchiwani w większej części potwierdzają swoje przekonania komunistyczne, przeczą jednak kategorycznie, jakoby mieli należeć do partyi komunistycznej.

Osk. Malinowski pracował w duchu komunistycznym tylko teoretycznie. Mieszkał we Lwowie i pisywał artykuły do przemyskiej „Gazety robotniczej".

Oskarżony Peplel, małorolny z Kołomyi, komunistą nie jest, a na kongresie znalazł się przypadkowo, wprowadzony w błąd, jakoby w lokalu św. Jura miała się odbyć konferencya robotników rolnych. Był w Ameryce członkiem partyi socyalistycznej związków zawod. i uważa siebie za socyalistę.

Osk. Korbatiak, robotnik budowl. i redaktor odpowiedzialny „Gazety robotniczej" w Przemyślu, redagowanej według aktu oskarżenia w duchu komunistycznym, stwierdza, że pismo wydawał za pieniądze, przesyłane przez znajomych robotników z Ameryki. Zaprzecza protokołom, spisanym na policyi w śledztwie, twierdząc, że takich zeznań nie składał.

Obw. Rottenberg r. Schneider uważa siebie za socyalistę. Na konferencyę poszedł zaproszony przez którego z znajomych i nie był świadom charakteru tejże konferencyi.

Na podobnem stanowisku stoi obw. Meszaros, st. politechniki. Chciał pracować na polu kulturalno - oświatowem, to też gdy go zaproszono na kongres do św. Jura, poszedł, gdyż był przekonany, że będą tam omawiać sprawy kulturalno-oświatowe. Na konferencyę tę zaprosił go prawdopodobnie Cichowski. Odwołuje zeznań w sprawie swoich przekonań politycznych.

O godz. 1.30 rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Antysemickie demonstracje akademików

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 30. 11. We wtorek odbyć się miało zebranie „Zjednoczenia", stow. młodzieży polsk. pochodzenia żydowskiego dla ścisłego grona członków i wprowadzonych sympatyków w sali stow. handlowców. Przedmiotem rozpraw miała być sprawa „numerus clausus" dla Żydów na wyższych wszechnicach. Na kwadrans przed rozpoczęciem obrad zjawiła się przed gmachem bojówka akademicka, licząca przeszło 500 ludzi. Wtargnęło na schody, wyłamano drzwi do lokalu, w którym miało się odbywać zebranie, wybito szyby i pobito kilku organizatorów wiecu. Ekscesom wreszcie położyła kres policya.

W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 29. 11. W wyższych uczelniach tutejszych dziś nie odbywały się wykłady. Słuchacze nacyonalistyczni nie dopuszczali do wnętrza uczelni Żydów. W następnych dniach uczelnie będą również zamknięte. Słuchacze nacyonalistyczni planują wielką demonstracyę celem wyrażenia swej sympatyi kolegom z Pragi.

STREJK NA UNIWERSYTECIE W PRADZE.

Z Pragi donoszą, że wywołany na uniwersytecie niemieckim w Pradze strejk z powodu wyboru na rektora dra Steinherza, Żyda, trwa w dalszym ciągu. Niemiecko - narodowi studenci stworzyli rodzaj organizacyi wojskowej i nie wpuszczali na uniwersytet niestrejkujących studentów. Dochodziło do bójek, w których interweniowała policya praska z gumowymi batami. Ciało profesorskie wzywa prof. Steinherza, obranego większością głosów, aby wytrwał na stanowisku. Uważa ono, że niedopuszczalnem jest, aby uniwersytet, to siedlisko wolnej myśli, zamienił się w wyższą szkołę wyznaniową.

Senat akademicki, który dopuścił do dwutygodniowego trwania strejku, ma teraz wystąpić energicznie, by w drodze dyscyplinarnej uporać się z szowinistami niemieckimi.

Morderstwo i zamachy.

Na drodze, wiodącej do Kuźnic, w okolicy Zakopanego, znaleziono onegdaj leżące na śniegu zwłoki 19-letniej Zofii Bukowskiej, pracownicy krawieckiej u Misów, z przeciętą siekierą czaszką.

—•••—

W ulicy Marszałkowskiej w Zakopanem napadli opryszki na 17-letnią Irenę Bursównę, którą ciężko poranili młotkiem w głowę. Poza tem dokonano również napadu rabunkowego w Bystrem. Wypadki te mocno zaniepokoiły publiczność, licznie przebywającą w Zakopanem. Policya, pomimo pościgu, na ślad sprawców nie natrafiła.

—•••—

Wieczorem 22 z. m. Antoni Majczak wraz z 9 kolegami wracał z sądu w Nisku do Nowego Kamienia. Nieco podochoceni wstąpili po drodze na wesele jednego gospodarza w Nowosielcu. Wyproszeni stamtąd, idąc dalej, natrafili na nieznanego mężczyznę, za którym poszedł Majczak, pytając się: „gdzie jest wesele?" Nieznajomy odrzekł: „uciekaj, bo strzelam" i w tej chwili strzelił do Majczaka, raniąc go ciężko kulą karabinową w rękę. Strzelający osobnik zbiegł nieścigany.

Sąd doraźny.

W nocy z 15. na 16. b. m. jechało 9 fur naładowanych towarami ze Lwowa do Kamionki Strumiłowej. Właściciele towarów, żydzi, siedzieli na 3 ostatnich furach. Na drodze do Żółtaniec koło folwarku Boiszów napadło 7 do 8 uzbrojonych bandytów i sterroryzowawszy jadących poczęli rabować. Zabierali tylko rzeczy drobniejsze i gotówkę.

Woźnica pierwszej fury, Greńczuk zdołał się wymknąć i zawiadomił policyę w Żółtańcach. Komendant policyi Chlibowicz wysłał w okolicę 2 patrole a sam udał się za śladami jakie znalazł na drodze do wsi Rudaniec. Zobaczył, że w chacie jednego ze znanych złodziei Stefana Jaryny świeciło się mimo bardzo spóźnionej pory. Wszedłszy do wnętrza zastał Jarynę i jego żonę Annę, która ujrzawszy go, schowała coś szybko za skrzynię. Przekonał się, że były to naboje do znajdującego się tam karabinu. Jaryna tłumaczył się, że wrócił właśnie z kłusowniczego polowania.

Na pytanie Chlibowicza gdzie jest brat Jaryny, Michał, odpowiedział, że śpi u ojca Wasyla Jaryny.

Gdy udano się do Wasyla, ten oświadczył, że Michał poszedł do swej kochanki Parańki Chimoczko.

Poszedł więc Chlibowicz do Parańki i zastał tam już żonę Stefana Jaryny, która przybyła uprzedzić o rewizyi.

Parańka zoczywszy policyanta ukryła coś szybko pod fartuch. Okazało się, że było to pudełko czekolady. Parańka tłumaczyła się, że czekoladę dał jej Michał.

Na podwórzu ujęto Michała Jarynę, który znowu wykręcał się, że wraca z lasu, dokąd chodził kraść drzewo; czekoladę zaś kupił w Jaryczowie u żyda Rubina Adlera.

Niestrudzony Chlibowicz zabrał więc Michała do Jaryczowa. Ale Adler zaprzeczył zupełnie jakoby Jaryna kupował u niego czekoladę tego gatunku czekolady nie posiada nawet w swym sklepie.

Wracając z Jaryczowa spotkali patrol, która tymczasem zdołała ująć drugiego bandytę Iwana Podhajnego.

Na posterunku w Żółtańcach przyznali się obaj, że dokonali napadu wspólnie z Iwanem Szyrym, Fedem Podhajnym, Iwanem, Franciszkiem i Feliksem Szpernatowskimi.

Wczoraj rozpoczął się przeciw nim oraz i ujętemu później Iwanowi Szyremu sąd doraźny pod przewodnictwem r. Sochy.

Bronią dr. Żywicki, dr. Batycki i dr. Ewyn.

W sądzie oskarżeni zaprzeczyli wszystkim swym poprzednim zeznaniom. Do winy się nie przyznają. Podhajny i Szyry wykazują swoje alibi. Pierwszy twierdzi, że w krytycznym czasie bawił u swej kochanki w Cieperowie Kaśki Bartoń; Szyry, że spał wówczas u Jewki Podhajnej dokąd się udał po odebranie długu.

Wczoraj do wieczora przesłuchano 23 świadków. Wszyscy świadkowie rozpoznają bardzo dobrze bandytów.

Św. Grossmann zeznaje, że rabusie rozbili natychmiast latarnię na jego wozie, aby korzystać z ciemności.

Św. Rubin Adler zeznał pod przysięgą, że Michał Jaryna nie kupował u niego czekolady.

Obrońcy postawili wniosek, aby od oskarżonych uchylić sąd doraźny ponieważ ustawy o sądach doraźnych nie ogłoszono w tamtejszych gminach, bębnami i trąbami. Trybunał odmówił wnioskowi.

Dziś dalsze przesłuchiwanie świadków. Jutro rano zapadnie wyrok.

Mały człowiek do wielkich interesów.

LOZANNA 30 listopada (Pat.). Telegr. Comp. Sfery miarodajne w Lozannie przypuszczają, że Benesz wystąpi w Lozannie jako pośrednik między Rosyą a Francyą. Jeden z mężów zaufania Benesza odbył wczoraj konferencyę z Rakowskim.

—•••—

Zwalczanie bezrobocia w Anglii.

LONDYN, 30 listopada (Pat.) Jak donosi „Daily Express", plan przyjęty dla zwalczania bezrobocia obejmuje przedsięwzięcia na szeroką skalę w dziedzinie kolejnictwa dokow okrętowych i dróg, oraz przeprowadzenia polityki ekonomicznej, zdolnej do ożywienia handlu i przemysłu.

—•••—

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kolonię akademicką w Warszawie.

WARSZAWA, 28. 11. W niedzielę zakończył się „Tydzień Akademicki" uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kolonii akademickiej przy ul. Grójeckiej.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, który ruszył na ul. Grójecką, na miejsce, na którem stanie kolonia. Kiedy pochód przeciągał ulicami, z okien domów wznoszono entuzyastyczne okrzyki na cześć młodzieży.

Na miejscu przeznaczenia przemawiał cały szereg mówców, poczem akad. Górecki odczytał uroczystą rotę ślubowania, w której młodzież wszystkich uczelni warszawskich przysięga nie ugiąć się przed żadnymi obowiązkami i świadczeniami, dopóki nie wystawi domu akademickiego. Słowa te przyjęli obecni ogólnem „Tak nam dopomóż Bóg".

Uroczystość zakończona została wmurowaniem honorowych cegieł w fundamenta.

Drugi poranek w kinie

odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza **w niedzielę dnia 3. grudnia o godz. 12 w południe** w wielkiej sali kina Marysieńka przy pl. Smolki, zostanie wyświetlony film p. t.: „RZEŹ ORMIAN", wstrząsający dramat w 10-ciu aktach (całość).

Nadto wyświetlone będą filmy naukowe. Program podamy później.

Bilety wstępu po 500 Mk. bez względu na miejsce nabywać już można w księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2. Z powodu wielkiego natłoku w dniu przedstawienia organizacye robotnicze powinny wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

Przypomnienie dla spółdzielni.

Z dniem 31 grudnia 1921 r. wygasa moc obowiązujących dotąd w byłym zaborze austryackim ustaw o stowarzyszeniach zarobkowych gospodarczych, a w miejsce ich wchodzi z dniem 1 stycznia 1922 r. nowa ustawa o spółdzielniach, uchwalona przez sejm jeszcze 29 października 1920 r. Ustawa ta należy do szeregu ustaw unifikacyjnych, obejmujących jednem brzmieniem wszystkie dzielnice Polski.

Nakłada ona na istniejące obecnie stowarzyszenia spożywcze jak i wytwórcze szereg ograniczeń mających na celu zagwarantowanie instytucyom spółdzielczym czystości ich charakteru placówek społecznych, a tem samem uniemożliwia różnym spółkom spekulacyjnym i handlarskim podszywanie się pod firmę kooperatywy.

Jako zasadnicze zmiany znosi:

1. Dotychczasową pluralność głosów, zawisłą od ilości posiadanych udziałów, przekreślając tem samem kapitalistyczną podstawę tych organizacyi;

2. chroni zebrane kapitały rezerwowe przed zmarnowaniem ich przez chciwych członków w wypadku likwidacyi, co dotąd często było praktykowane. Im większe fundusze rezerwowe posiada spółdzielnia, tem bardziej narażoną była na apetyty chciwych zysków członków, którzy uśmiercając spółdzielnie, dzielić się mogli pozostałymi funduszami. Motyw ten w wielkiej ilości wypadków był przyczyną upadku naszych spółdzielni. Nowa ustawa wprowadza ustawę, iż każdy członek spółdzielni posiada bez względu na ilość swych udziałów tylko jeden głos. Fundusze rezerwowe zaś w razie likwidacyi przeznaczone być mogą uchwałą dwóch obowiązkowych zgromadzeń likwidacyjnych jedynie na cele społeczne, w żadnym zaś razie nie mogą być rozdzielone między członków.

Poza tem wymaga nowa ustawa ponownego podpisania deklaracyi przystąpienia przez wszystkich członków, jak też wprowadza deklaracye dodatkowe na każdy następny udział. Dotychczasowe szematy rejestru członków uległy również zmianie, wobec czego z dniem 1 stycznia 1922 muszą być zaprowadzone nowe rejestry w spółdzielniach.

Ażeby tym wymaganiom zadość uczynić, muszą istniejące spółdzielnie najdalej do końca grudnia br. zwołać nadzwyczajne zgromadzenie członków swoich i poddać na nich rewizyi dotychczas obowiązujące statuty, uzgadniając je z nową ustawą. Zgromadzenia takie odbyć się mogą przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały na nich zapadają zwykłą większością głosów, o ile do ich zwołania zastosowane zostały obowiązujące dotąd przepisy danych statutów o zgromadzeniach.

W razie zaniedbania przeprowadzenia zmiany statutu do tego ostatecznego terminu, może Rada Spółdzielcza wszcząć sprawę o rozwiązanie stowarzyszenia, co narazić może je tylko na niepotrzebne koszta. Dlatego też wskazanem byłoby natychmiast po zapadnięciu uchwały dokonać zgłoszenia zmian tych w sądzie rejestrowanym.

Spółdzielnie spożywców zasięgnąć mogą bliższych informacyi, jak też otrzymać nową ustawę, oraz wzorowe statuty w Związku Spółdzielni spożywczo - gospodarczych „Jedność" we Lwowie, ul. Lindego 6, II. p.

Rozwydrzenie paskarzy w Stryju.

Wskutek zmienionej konjunktury paskarskiej dla niektórych konduktorów, którzy całą wojnę przepędzili na żerowisku paskarskiem, i obecnie usiłują jeszcze podtrzymać upadający pasek, i zmienić jego kierunek z Ławocznego na Borysław, chociażby nawet w najwięcej podstępny i podły sposób.

Jako przykład służy fakt następujący:

Do układania turnusu pociągów osobowych na rok b. zostali wybrani kond. Jurem. i Ożga, przewodniczący sekcyi konduktorskiej w Stryju.

Turnus przedłożony urzędowi ruchu przez delegatów, który został akceptowany, nie odpowiada interesom paskarzy w osobie Hubali, Kubern i im podobnych, którzy poszli w trójkę do p. inspektora Albertiego z oświadczeniem, że ogół żąda zmiany turnusu, mimo tego, że konduktorzy o tem nie wiedzieli.

Mamy nadzieję, że kompetentne czynniki odmówią poparcia hyjenom, którzy w ten sposób chcą zapewnić sobie dalsze paskowanie.

Niebawem o tych rzeczach obszerniej jeszcze napiszemy.

Ustawa o ochronie lokatorów.

Po „zwycięstwie" ósemki, właściciele domów, poczuli się w siodle i na dobre zaczęli się dobierać do wełny baranów lokatorów, którzy w czasie wyborów, wraz z kamienicznikami na ósemkę głosowali.

Tupet ten kamieniczników, zwrócił uwagę lokatorów, barany poczęły szukać związku zwycięstwa ósemki z pewnością siebie kamieniczników i naturalnie znachodzą go po niewczasie.

Zaczęły się refleksye i odwrót. Do organizacyi lokatorów, przybiegają przerażeni ósemkarze i pytają bezradni, czy istotnie ich głosy przyczyniły się do zwycięstwa kamieniczników. Ponieważ takich ciekawych ludzi we Lwowie jest dużo, przeto znalazło się ich i wielu zapewne i w „Słowie polskiem". Aby się natrętów pozbyć umieściło „Słowo" artykuł jakoby wycięty z „Dziennika Ludowego", w którym autor wykazuje, że pretensye kamieniczników są zupełnie nieuzasadnione i niesprawiedliwe.

Tyle dla uspokojenia ciekawych baranów.

Co powiedzą teraz na to kamienicznicy, ci najzacieklejsi agitatorzy ósemki?

Tych panów możemy uspokoić. Z ramienia Ch-je-ny wszedł ponownie do sejmu poseł Jesiołkiewicz, który pilnował ich sprawy w sejmie ustawodawczym. On wraz ze zwycięską Ch-je-ną przy pomocy „Ch-je-ny" żydowskiej z siedemnastki, krzywdy kamienicznikom nie zrobi!

Obłuda „Słowa polskiego" i pocieszanie lokatorów, zresztą w formie tak nieobowiązującej, bo w „głosach publicznych" na długo nie wystarczy. Kłamstwo ma „krótkie nogi" i najbliższe posiedzenia nowego sejmu przekonają baranów lokatorów, że nie ich interesów bronić będą pp. Głąbiński i Maczyński.

„Słowo polskie" musi wymyśleć lepszy manewr, jesteśmy pewni, że wymyśli. — Piłsudski będzie prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, wówczas napisze się, że ponieważ chce on oddać Wschodnią Małopolskę Rusinom bez „wystrzału", przeto Ch-je-na głosować musiała za zniesieniem ustawy o ochronie lokatorów...

Barany znowu się uspokoją....

Zmiana sposobu obliczania podatku dochodowego.

Ministeryum Skarbu (departament podatkowy) rozesłało do wszystkich izb skarbowych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i austryackiego okólnik z dn. 21. listopada r. b. Nr. 835/V w sprawie zmiany zasad obliczania podatku dochodowego. W okólniku tym czytamy:

Zmiana warunków ekonomicznych, zaszła wskutek drożyzny i spadku marki polskiej, wywołała między innemi powiększenie płac, powodując równocześnie coraz to wyższe ich opodatkowanie na podstawie przepisów działu II ustawy z 4-go kwietnia 1922 r. Doszło do tego, że pobieranie podatku od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wedle stopy procentowej, ustalonej ściśle w sposób przewidziany w art. 27. cytowanej ustawy, staje się uciążliwem dla pracowników i zagraża ich zdolności płatniczej.

Taki stan rzeczy nie był intencyą ustawodawcy.

Wobec powyższego Ministeryum Skarbu uważa za konieczne niezwłocznie, a więc nawet przed zamierzonem znowelizowaniem ustawy z dn. 4. kwietnia 1922 r., zapobiec niepomiernemu opodatkowaniu dochodów, osiągniętych z płac i w tym celu, korzystając z uprawnień, nadanych w art. 112 ustawy z 16. lipca 1920 r., zarządza co następuje:

Celem dokonania potrąceń, przewidzianych w art. 27. ustawy z dn. 4. kwietnia 1922 r. przy wypłacie uposażeń służbowych pracownikom zarówno państwowym jak i prywatnym, poczynając od 1. grudnia do końca roku 1922, ustala się stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym zbliża się tylko te wysokość uposażenia, która przypadała do wypłaty według wysokości otrzymanej za miesiąc wrzesień r. b. pozostała zaś wysokość przyjmuje się jako wynagrodzenie jednorazowe.

Różne.

INŻYNIEROWIE HOLENDERSCY DLA ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO. Konsulat holenderski we Lwowie nadesłał do województwa krakowskiego zawiadomienie, że w razie zapotrzebowania inżynierów w zagłębiu krakowskiem, Holandya gotowa jest dostarczyć tego rodzaju fachowców. Odpowiedź na tę propozycyę ma być sformułowana w tych dniach.

KATASTROFA GOSPODARCZA W CZECHACH przybiera coraz większe rozmiary. Jak donoszą, fabryka wagonów we Frysztacie na czeskim Śląsku zostanie zlikwidowana. W kopalniach węgla w Karwinie pracują górnicy tylko 2 dni w tygodniu.

ZGON POPULARNEGO MUZYKA WIEDEŃSKIGO. Przed kilku dniami zmarł w Wiedniu w 79 r. życia Karol Ziehrer, popularny w naddunajskiej stolicy kapelmistrz i kompozytor walców. Był autorem kilku operetek grywanych także i na scenach polskich.

NIEMIECKIE WYROBY HANDLOWE A RYNKI POLSKIE. Od chwili przyłączenia Górnego Śląska, w całym szeregu składów ukazały się w Polsce niemieckie wyroby chemiczne, konkurujące z wyrobami polskimi. Przez niemieckie „dziury na Wschód" na Śląsk przedostają się niepostrzeżenie te towary, o lichszej od naszych wartości i podrywają rynki zbytu polskim fabrykom, produkującym towar lepszy, lecz mniej reklamowany. Nie ulega wątpliwości, że dla pomyślnie rozwijającego się przemysłu chemicznego polskiego, konkurencja niemiecka jest zjawiskiem niebezpiecznem.

100 MILJONÓW NA INWESTYCJE MIEJSKIE W WARSZAWIE. Jak donoszą dzienniki warszawskie, magistrat tamtejszy otrzymał 100 miljonów marek na inwestycje, celem zatrudnienia bezrobotnych. Za pieniądze te przeprowadzona będzie na Pradze ulica Ziemowita.

POŻYCZKA ZŁOTA A URZĘDNICY. Władze skarbowe wydają urzędnikom państwowym pożyczkę złotą na kredyt do wysokości dwumiesięcznej pensji danego urzędnika. Suma ta ma być potrącona z poborów służbowych urzędnika w 6 ratach miesięcznych, poczynając od 1. stycznia 1923 r. Urzędnicy bardzo chętnie nabywają pożyczkę złotą na tych warunkach.

BEZ CŁA można wysyłać towary do Anglii, o ile wysyłający przedstawi świadectwo, że towary te wyprodukowane zostały w Polsce. Zawiadamia o tem zrzeszenia kupieckie min. handlu. Świadectwo przedstawia się w 2 egzemplarzach konsulatowi angielskiemu w Warszawie w języku angielskim i polskim. Do wydawania świadectw o pochodzeniu towarów upoważnione są instytucje zawodowe, kupieckie i izby handlowe.

WYSTAWA ROLNICZA WIELKOPOLSKA ma się odbyć w roku przyszłym w czerwcu lub wrześniu. Miałaby ona na celu uwidocznienie w tej dzielnicy stanu posiadania rolnictwa za specjalnem uwzględnieniem przemysłu rolnego.

CHOROBA KIPPLINGA. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że sławny pisarz angielski, Rudyard Kippling, ciężko zachorował i musi się poddać operacyi.

Różne.

CZESI O WYBORACH W POLSCE. Praski „Čas" pisze z powodu wyników wyborów do sejmu polskiego: „Wybory polskie dały wyniki nieoczekiwane, jak dla polskiego społeczeństwa, tak i dla opinii zagranicznej. Wzmocniły one prawe skrzydło, lecz jednocześnie wzmogły się i żywioły radykalne. Wykazały one również, że powojenna radykalizacya społeczeństwa jeszcze nie ustąpiła. Niewątpliwie po wyborach sytuacya w Polsce stała się bardziej skomplikowana, niż poprzednio. Polityka zagraniczna Polski w stosunku do naszej republiki nie ulegnie prawdopodobnie zmianie po wyborach".

O AKADEMIĘ HANDLOWĄ W WILNIE. Delegacya sfer handlowych i kupieckich przedłożyła ministrowi Kumanieckiemu w czasie pobytu jego w Wilnie projekt utworzenia tam akademii handlowej. Minister przyjął projekt przychylnie.

Sprawy partyjne.

§ SEKRETARYAT P. P. S., urzęduje codziennie od godz. 1 — 2 pop. i od godz. 6 — 7 wieczór W niedziele i święta tylko od 1 — 2 popoł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p. W tych godzinach przyjmuje się wpisy nowych członków.

Wobec zbierającego się Walnego Zgromadzenia członków P. P. S. we Lwowie, wzywa się wszystkich towarzyszy zalegających z wkładkami, aby uiścili dopłatę najpóźniej do 6-go grudnia b. r.

—9 **Sekretaryat P. P. S.**

Komunikaty

„ŻYCIE" Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne „Życia", Związku polskiej, niezależnej akademickiej młodzieży socyalistycznej we Lwowie odbędzie się dnia 2. grudnia 1922, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. o godz. 7. wiecz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Zgromadzenia ogólnego.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności w r. 1921/22.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór nowego Zarządu, Komisyi rewizyjnej i Sądu honorowego.
6. Wnioski i interpelacye.

—4 ZARZĄD.

× ZARZĄD „ŻYCIA" AKADEM. odbędzie swoje posiedzenie w piątek o godz. 6'30 w lokalu Sykstuska 21, I. p. — Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

× ZGROMADZENIE INWALIDÓW Z powodu zebrania się sejmu w Warszawie należy przypomnieć się miarodajnym czynnikom jakoteż społeczeństwu. W tym celu Zarząd lwowskiego Koła Związku inwalidów wojen. Rzp. Polskiej, na skutek polecenia wojewódzkiego Zarządu organizacyi naszej, zwołuje publiczne zgromadzenie członków zwyczajnych i nadzwyczajnych Koła naszego do sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17, na dzień 3 grudnia, godz. 9 przed południem. Na zgromadzenie to, na którem omawiane będą palące sprawy, dotyczące ofiar krwawych wojen, musi przyjść każdy inwalida, wdowa i sierota wojenna. Wszystkie pokrewne stowarzyszenia, jakoteż i tę P. T. Publiczność, której opłakany los nasz leży na sercu, prosimy także gorąco i usilnie o łaskawe przybycie.

Zarząd lwowskiego Koła Zw. Inw. Woj. R. P.

× ZWIĄZEK STRZEL. OBWÓD LWÓW I STOW. LEGIONISTÓW W POLSCE urządzają w niedzielę 3 grudnia o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym (Zielona 7, parter) Uroczysty Wieczór Listopadowy.

× ĆWICZENIA POLOWE członków Związku Strzel. Obwód Lwów odbędą się w niedzielę 3. grudnia. Zbiórka o godz. 9 rano w lokalu Stow.

× ZARZĄD OBWODU LWÓW wzywa wszystkich byłych uczestników powstania górnośląskiego, wysyłanych przez Związek Strzel., do jawienia się w niedzielę 3 grudnia o godz. 10 rano w lokalu Stow. (Zielona 7).

× ZE STOW. LEGIONISTÓW POLSKICH. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w sobotę 2 grudnia o godz. 7 wieczór w lokalu Stow.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19,